

Sygn. akt IC 2500/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie I Wydział Cywilny w

następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Kasandra Turkiewicz

protokolant: Andrzej Wasiuta

po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2016 roku w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa S. **B.**

przeciwko (...) **SA. w W.**

o zapłatę i ustalenie

1.

oddala powództwo;

2.

zasądza od powoda S. B. na rzecz pozwanego (...) S.A. w W. **kwotę 4.817** złotych tytułem zwrotu kosztów procesu. **Sygn. akt IC 2500/16**

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 22 sierpnia 2016 roku S. B. reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika wniósł o ustalenie, że postanowienia § 10 ust. 2; § 7 ust. 1 zd. 2; § 11 ust. 5 oraz § 7 ust. 1 zd. 1 mylnie wskazanego jako § 11 ust. 5 (drugi raz) umowy nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem (...), zawartej w dniu 23 sierpnia 2006 r. nie wiążą powoda, a także wniósł o zasądzenie kwoty 7.127,28 zł jako równowartości 1.800 CHF tytułem nienależnego pozwanemu świadczenia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty, jako różnicy pomiędzy oprocentowaniem kredytu określonym w klauzuli niedozwolonej i faktycznie pobranym przez pozwanego bank, a oprocentowaniem kredytu wskazanym wprost w umowie kredytowej; a także zasądzenie kwot: 7.318,16 zł i 2.286,03 zł tytułem nienależnego świadczenia wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty, tytułem zwrotu różnicy pomiędzy kwotą obliczoną według kursu określonego w klauzuli niedozwolonej i faktycznie pobraną przez pozwanego bank a kwotą jaka pozostałaby do zapłaty w wyniku zastosowania średniego kursu waluty (...), obowiązującego na dany dzień wpłaty kredytu. Nadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu.

W uzasadnieniu swojego roszczenia powód wskazał, że zawarł z poprzednikiem prawnym strony pozwanej umowę o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych waloryzowany kursem franka szwajcarskiego o numerze (...), na kwotę 300.000 zł. Powód wskazał, że zgodnie z umową kredyt miał być spłacany w malejących ratach kapitałowo - odsetkowych, a jego oprocentowanie w stosunku rocznym miało wynosić 2,75% plus 1 punkt procentowy w okresie ubezpieczenia. Powód podniósł, że w dniu 12 marca 2009 r. strony podpisały aneks nr (...) do Umowy, na mocy którego strony ustaliły, że oprocentowanie kredytu w stosunku rocznym wynosi 2,83 plus 1,00 punktu procentowego w okresie

ubezpieczenia kredytu, a marża banku wynosi 2,30% zaś wysokość zmiennej stopy procentowej równa jest stawce bazowej LIBOR 3M z dnia 29 stycznia 2009 r. powiększonej o stałą w całym okresie kredytowania marżę banku. Powód wskazał, że w dniu 24 września 2010 r. strony podpisały aneks nr (...) do umowy, na mocy którego ustaliły, że powód może samodzielnie spłacać raty kredytu. W ocenie powoda od dnia zawarcia umowy kredytowej do dnia podpisania pierwszego aneksu do umowy tj. do dnia 12 marca 2009 r. sposób naliczania odsetek przez pozwanego odbiegał od ustaleń umownych. Nadto powód wywodził, że w okresie objętym żądaniem pozwu, bank nie wywiązywał się ze swych obowiązków informowania powoda o uzasadnionych przyczynach zmiany oprocentowania ustalonego w Umowie, w tym o zmianie oprocentowania na niekorzyść powoda. Nie było również wskazane w jaki sposób dochodziło do zmiany oprocentowania kredytu. To spowodowało, że zdaniem powoda nienależenie bank pobrał od niego odsetki w wysokości 7.127,28 zł z rachunku doń należącego, co stanowi kwotę nadwyżki ponad pierwotnie ustalone oprocentowanie umowne w wysokości 3,75%. Powód wskazywał też, że jego zdaniem pozwany nie był uprawniony do naliczania odsetek ponad 3,75% na podstawie § 10 ust. 2 umowy, które było mało precyzyjne i enigmatyczne, a w konsekwencji nie mogło stanowić podstawy obliczania głównego świadczenia powoda.

Powód zakwestionował również postanowienie zawarte w § 7 ust. 1 zd. 2 umowy kredytowej, które wskazywało, że kredyt miał być waloryzowany kursem kupna waluty w (...) według tabeli kursowej (...) Banku S. A. oraz postanowienie zawarte w § 11 ust. 5 umowy które przewidywało spłacanie rat w złotych po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży (...) z tabeli kursowej (...) Banku S. A. obowiązującej na dzień spłaty z godziny 14:50. Takie postanowienie było w ocenie powoda niedozwoloną klauzulą umowną gdyż ani z umowy ani z regulaminu nie wynikały zasady ustalania przez bank kursu sprzedaży (...) (pozew k. 2 - 12).

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu swojego stanowiska pozwany wskazał, iż roszczenie dochodzone pozwem nie zostało wykazane zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Zakwestionował także dokonane przez powoda obliczenia. Nadto wskazał, że błędne było założenie powoda, iż do chwili zawarcia aneksu z dnia 12 marca 2009 r. oprocentowanie kredytu miało być stałe i wynosić tyle ile w dniu zawarcia umowy. Pozwany zakwestionował istnienie po stronie powoda interesu prawnego w dochodzeniu ustalenia na podstawie art. 189 k. p. c., że § 10 ust. 2 umowy nie wiąże go. Pozwany nie zgodził się z twierdzeniem powoda, iż postanowienie dotyczące podstaw zmiany oprocentowania kredytu dawało możliwość dowolnego kształtowania obowiązków w zakresie zmiany oprocentowania, wskazując, że zmiany te były odzwierciedleniem obiektywnych czynników ekonomicznych wpływających na rzeczywisty koszt jego udzielenia. (odpowiedź na pozew - k. 61 - 75).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 11 lipca 2006 r. S. B. złożył wniosek o udzielenie kredytu na zakup lokalu mieszkalnego na rynku pierwotnym w wysokości 300.000 zł we franku Szwajcarskim (dalej (...)) na okres 260 miesięcy.

(dowód: **wniosek k. 95 -100**)

W dniu 23 sierpnia 2006 r. pomiędzy S. B. a (...) Bank S.A. w W. (obecnie (...) S.A. z siedzibą w W.) zawarta została umowa o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem (...) o nr (...). Celem kredytu było budownictwo mieszkaniowe, finansowanie przedpłat na poczet budowy i zakupu od developera lokalu mieszkalnego oznaczonego numerem (...) usytuowanego w wielorodzinnym budynku mieszkalnym - symbol (...) oraz udziału w wysokości 1/43 w prawie własności lokalu użytkowego (garażu wielostanowiskowego) związanego z prawem wyłącznego korzystania z miejsca postojowego nr P36 realizowanych przy ul. (...) w K.. Kwota kredytu określona została na 300.000 zł, zaś walutą waloryzacji kredytu był frank szwajcarski. Kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia

28 lipca 2006 r. według kursu kupna z tabeli kursowej (...) Banku S. A. wynosiła 122.124,97 CHF. Okres kredytowania wynieść miał 360 miesięcy od dnia 23 sierpnia 2006 r. do dnia 5 września 2036 r. Oprocentowanie kredytu w stosunku rocznym w dniu zawarcia umowy wynosiło 2,75%, przy czym w okresie ubezpieczenia kredytu dokonanego zgodnie

z § 3 ust. 6 pkt. 1) oprocentowanie kredytu ulegać miało podwyższeniu o 1,00 p. p. i wyniosło 3,75% (§ 1 ust. 1 - 4; 8 umowy).

Zgodnie z postanowieniem § 10 kredyt oprocentowany miał być według zmiennej stopy procentowej, która w dniu zawarcia umowy ustalona została w wysokości określonej w § 1 ust. 8 (ust. 1). Zmiana wysokości oprocentowania Kredytu mogła nastąpić w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (lub krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej), którego waluta jest podstawą waloryzacji (ust. 2). O każdej zmianie oprocentowania (...) zawiadamiać miał kredytobiorcę i poręczycieli na piśmie. Informacja na temat obowiązującego oprocentowania kredytu podawana miała być również do wiadomości na stronach internetowych (...)u. Informację o wysokości rat kapitałowo - odsetkowych po zmianie oprocentowania kredytobiorca miał możliwość uzyskać za pośrednictwem (...) oraz sieci Internet. (...) miał sporządzić i wysłać harmonogram spłat określający nową wysokość rat spłaty kredytu (ust. 3). W przypadku zmiany stóp procentowych w (...)u, zmiana oprocentowania dla uruchomionego Kredytu nastąpić miała w dniu spłaty najbliższej raty wynikającej z harmonogramu spłat, której płatność wypada po dniu, od którego obowiązuje zmienne oprocentowanie w (...)u (ust. 4). Wedle ust. 6 wskazanego paragrafu, zmiana wysokości oprocentowania kredytu dokonana zgodnie z postanowieniami tegoż paragrafu nie stanowiła zmian umowy. § 11 umowy przewidywał, że kredytobiorca zobowiązuje się do spłaty kapitału wraz z odsetkami miesięcznie w ratach kapitałowo - odsetkowych określonych w § 1 ust. 5, w terminach i kwotach zawartych w a Harmonogramie spłat (ust. 1). Raty kapitałowo - odsetkowe płatne miały być w dniu określonym w § 1 ust. 6, z tym, że pierwsza rata kapitałowo - odsetkowa płatna mała być po co najmniej 28 dniach od daty uruchomienia kredytu, nie później jednak niż po 61 dniach od daty uruchomienia kredytu (ust. 3). Raty kapitałowo - odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane miały być w złotych po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży (...) z tabeli kursowej (...) Banku S. A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50 (ust. 5). § 12 stanowił upoważnienie dla (...) do pobierania środków pieniężnych na spłatę kapitału i odsetek z tytułu udzielonego Kredytu z rachunku eKonto określonego w § 6. Zlecenie to miało być nieodwołalne i wygasać po całkowitym rozliczeniu Kredytu. Zgodnie z § 7 ust. 1 Kwota kredytu wyrażona w (...) jest określona na podstawie kursu kupna waluty (...) z tabeli kursowej (...) Banku S. A. w z dnia i godziny uruchomienia kredytu bądź jej transzy. § 13 ust. 2 umowy przewidywał, że za wcześniejszą spłatę części lub całości kredytu (...) nie pobiera prowizji.

(dowód: **umowa kredytu k. 16 – 24**)

Zgodnie z § 9 Regulaminu udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach (...), określającym warunki udzielania i spłaty kredytów i pożyczek hipotecznych, kredyty są oprocentowane wg zmiennej stopy procentowej określonej w umowie (ust. 1). Dla kredytów/pożyczek hipotecznych waloryzowanych oprocentowanie mogło ulec zmianie w przypadku zmiany stop referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (lub w krajach zrzeszonych w Unii Europejskiej), którego waluta jest podstawą waloryzacji (ust. 3).

(dowód: **Regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach Planu k. 104 –110**)

S. B. w dniu 11 lipca 2006 roku złożył oświadczenie o tym, że został zapoznany z warunkami udzielenia kredytu złotowego, jak i złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej. Oświadczył, że rozumie, iż z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a w szczególności, że niekorzystna zmiana kursu waluty spowoduje wzrost miesięcznych rat spłaty kredytu hipotecznego oraz wzrost całego zadłużenia. Wskazał również, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka zmiany stopy procentowej polegającego na tym, że w wyniku niekorzystnej zmiany stopy procentowej może ulec zwiększeniu comiesięczna rata spłaty kredytu oraz wartość całego zaciągniętego zobowiązania. Powód oświadczył, iż jest świadomy ponoszenia obu rodzajów ryzyka, związanych z wybranym przez niego produktem kredytowym. Wskazał, iż został poinformowany o kosztach obsługi kredytu w wypadku niekorzystnej zmiany kursu walutowego oraz zmiany stopy procentowej, tj. o możliwości wzrostu raty kapitałowo-odsetkowej, zaś informacje te zostały mu przedstawione w postaci symulacji wysokości rat kredytu.

(dowód: **oświadczenie k. 101 -102**).

Po zawarciu umowy bank dokonał zmian oprocentowania, podwyższając je w dniu 10 listopada 2006 r. o 0,3 p.p. i uzasadniając to wzrostem stopy procentowej kredytów na rynku międzybankowym LIBOR 3M z 1,60% do 1,87%. W dniu 1 lutego 2007 r. doszło do kolejnej podwyżki oprocentowania o 0,3 p. p., która również została uzasadniona wzrostem stopy procentowej kredytów na rynku międzybankowym LIBOR 3M z 1,87% do 2,19%. Kolejna zmiana nastąpiła w dniu 2 lipca 2007 r. i stanowiła podwyżkę o 0,3 p. p. uzasadnioną wzrostem stopy procentowej kredytów na rynku międzybankowym LIBOR 3M (...).

(bezsporne) Sąd zważył, co

następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu jako pozbawione uzasadnionych podstaw.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o całokształt zgromadzonych dowodów, w tym dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Z uwagi na brak podstaw do uznania, że postanowienia umowy o zmiennym oprocentowaniu nie wiążą stron (o czym szerzej w części uzasadnienia obejmującej rozważania prawne), zbędne było przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wysokości należnego powodowi roszczenia; pełnomocnik powoda ostatecznie przestał popierać zgłoszony w tym przedmiocie w pozwie z ostrożności procesowej wniosek dowodowy. Sąd dał wiarę wskazanym wyżej dokumentom, których prawdziwość i wiarygodność nie budziła wątpliwości Sądu i nie była kwestionowana przez strony niniejszego postępowania.

Powód w niniejszej sprawie swoje roszczenie wywodził z twierdzenia, że postanowienie łączącej go ze stroną pozwaną umowy kredytu (§ 7 ust. 1 zd. 2; § 10 ust. 2; § 11 ust. 5), kreujące po stronie pozwanego banku uprawnienie do zmiany wysokości oprocentowania udzielonego kredytu oraz do przeliczania kredytu według kursu (...) ogłaszanego przez bank stanowi niedozwolone postanowienie umowne, w związku z czym nie jest wiążące dla powoda, zaś pozwany powinien zwrócić pobraną od niego nienależnie łączną kwotę 16.732,00 zł. Powód wskazywał, że postanowienie umowne określające warunki zmiany oprocentowania nie wiążą go. Prawidłowo ustalone raty kredytu powinny więc uwzględniać stałe oprocentowanie na poziomie 2,75% oraz średni kurs waluty ogłaszany przez NBP.

Powód wywiódł swoje roszczenie o zapłatę z przepisu art. 405 k.c., zgodnie z którym ten, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu stosuje się w szczególności do zwrotu świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 k.c.). Świadczenie jest nienależne, jeśli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Przepis art. 385¹ k. c. jest więc podstawą do oceny przez Sąd czy dane postanowienie umowne ma charakter niedozwolony. Niedozwolony w tym wypadku oznacza, że postanowienie takie w ten sposób kształtuje uprawnienia i obowiązki stron, że podmiot silniejszy ekonomicznie, narzucający swój wzorzec umowny jest nadto przez taką umowę uprzywilejowany, zaś prawa konsumenta są naruszane w sposób rażący. Dochodzi więc do sprzeczności takiego postanowienia z ogólnym, obiektywnym wzorcem uczciwości kontraktowej. Dokonanie oceny, czy postanowienie ma charakter niedozwolony może być jednakże dokonane dopiero po sprawdzeniu czy zostało ono indywidualnie

uzgodnione z konsumentem oraz po stwierdzeniu, że nie dotyczy ono głównych świadczeń stron (za wyjątkiem sytuacji, w której postanowienie takie sformułowane byłoby niejednoznacznie).

W innym przypadku (tj. gdy postanowienie zostało indywidualnie uzgodnione bądź gdy dotyczy głównych świadczeń stron) kontrola na podstawie art. 385¹ k. c. jest wyłączona.

Na wstępie należy stwierdzić, że wskazane postanowienia umowne nie zostały indywidualnie uzgodnione z powodem, czego strona pozwana nie kwestionowała.

Następnym etapem jest weryfikacja czy postanowienia te dotyczące zmienności oprocentowania oraz te dotyczące kursu waluty używanego przez bank mają charakter głównych świadczeń stron. Niewątpliwie co do pierwszego ze wskazanych postanowień tj. § 10 ust. 2 umowy, to dotyczy ono głównego świadczenia stron. Postanowienie to reguluje kwestię zmian wysokości oprocentowania kredytu, wskazując przyczyny, umożliwiające taką zmianę. W myśl art. 69 ust. 3 pkt. 5 Prawa bankowego umowa kredytu powinna określać wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany. Natomiast w razie stosowania stopy zmiennej oprocentowania należy określić w umowie kredytowej warunki zmiany stopy procentowej kredytu oraz powiadomić w sposób określony w umowie kredytobiorcę, poręczyciela oraz, jeżeli umowa nie stanowi inaczej, inne osoby będące dłużnikami banku z tytułu zabezpieczenia kredytu o każdej zmianie stopy jego oprocentowania (art. 76 Prawa bankowego). Jak wynika ze wskazanego przepisu, obligatoryjnym wymogiem umowy kredytu ze zmienną stopą oprocentowania jest określenie warunków zmiany tejże stopy kredytu. Nadto, trzeba zauważyć, że postanowienie określające zasady modyfikacji wysokości stopy oprocentowania kredytu wpływa na wysokość jednego z głównych świadczeń stron, tj. uzyskane przez bank odsetki. Sąd w tym zakresie podziela stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 listopada 2011 roku, o sygn. akt I CSK 46/11, zgodnie z którym „odsetki od udzielonego kredytu bankowego są elementem składowym świadczenia głównego stron umowy kredytu, stanowią bowiem, z jednej strony cenę płaconą przez kredytobiorcę za korzystanie z oddanych mu do dyspozycji środków finansowych banku, z drugiej zaś strony - wynagrodzenie pobierane przez bank za udostępnienie kredytobiorcy tych środków”. Jeżeli więc postanowienie z § 10 ust. 2 określa główne świadczenie stron, to należy odpowiedzieć na pytanie czy jest ono sformułowane w sposób jednoznaczny, negatywna odpowiedź na to pytanie otworzyłaby drogę do merytorycznej kontroli wskazanego postanowienia. Treść zakwestionowanej klauzuli brzmi: „Zmiana wysokości oprocentowania Kredytu może nastąpić w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (lub krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej), którego waluta jest podstawą waloryzacji”. Sąd musiał ocenić czy tak sformułowane postanowienie ma charakter jednoznaczny, a więc, czy dokonując jego wykładni, da się wyprowadzić z danego postanowienia kilka równoważnych sposobów jego rozumienia. Jednoznaczność postanowienia, co wymaga podkreślenia, nie odnosi się do łatwości zrozumienia takiegoż postanowienia. Niejednoznaczne są te postanowienia umowy, które zawierają uregulowania niejasne, wieloznaczne, mylące i obiektywnie niezrozumiałe dla przeciętnego adresata (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2007 r., IV CSK 307/2006, Lex nr 238967). Informacje przekazywane konsumentowi winny być bowiem zrozumiałe. Obejmuje to jasność informacji w sensie jej merytorycznego sensu, dostępności, czytelności, zrozumiałości w znaczeniu formalnym (E. Łętowska, Głosa do wyroku NSA z dnia 21 lutego 2000 r., II SA 1707/99, OSP 2000/12/183). Analizując § 10 ust. 2 umowy, Sąd doszedł do wniosku, że ma on charakter jednoznaczny. Postanowienie to wskazuje bowiem, kiedy może nastąpić zmiana wysokości oprocentowania kredytu, wiążąc to z konkretnymi wskaźnikami, które da się jednoznacznie zidentyfikować. Pozwany, w tym zakresie wiążąc się wspomnianą klauzulą, dał powodowi realną możliwość weryfikacji oprocentowania kredytu i jasno oraz jednoznacznie określił warunki zmiany jego oprocentowania. Nadto, klauzula sformułowana jest w sposób przejrzysty, prosty i zrozumiały. Co więcej, w okolicznościach niniejszej sprawy, powód złożył oświadczenie o tym, że został zapoznany z różnymi możliwymi ofertami, a także ze szczegółową informacją o ryzyku kursowym i innych istotnych elementach umowy kredytu. Na żadnym etapie ubiegania się o kredyt nie wskazywał on na ewentualne wątpliwości w zakresie znaczenia poszczególnych postanowień umownych. W konsekwencji postanowienie § 10 ust. 2 jako jednoznaczne i określające jedno z głównych świadczeń nie podlegało kontroli na podstawie art. 385¹ k. c. Nawet jednak gdyby

przyjąć, że Sąd mógłby dokonać kontroli takiego postanowienia, to nie mogłoby ono zostać uznane za niedozwolone postanowienie umowne.

Wskazany przepis art. 385¹ § 1 k. c. jako wzorzec kontroli postanowienia umownego wymienia jego zgodność z dobrymi obyczajami. Postanowienia sprzeczne z nimi, które nadto rażąco naruszają interesy konsumenta będą mogły być uznane za abuzywne. Przez "dobre obyczaje" w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami (por. G. Bieniek, H. Ciepla, St. Dmowski, J. Gudowski, K. Kołakowski, M. Sychowicz, T. Wiśniewski, Cz. Żuławska, Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, tom 1, Wielkie Komentarze, Lexis Nexis 2009). W swoim orzecznictwie zarówno Sąd Najwyższy, jak i sądy powszechne przyjmują, że za sprzeczne z dobrymi obyczajami należy w pierwszej kolejności uznać wprowadzenie klauzul godzących w równowagę kontraktową stron; "rażące naruszenie interesów konsumenta" polega zaś na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca

2005 r., I CK 832/04). Pogląd ten podziela również Sąd Apelacyjny w Warszawie, stojąc na stanowisku, że działanie wbrew "dobrym obyczajom" w rozumieniu powołanego wyżej przepisu w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27 maja 2009 r., VI ACa 1473/08, LEX nr 785833). Sprzeczne z dobrymi obyczajami są zatem np. działania wykorzystujące niewiedzę, brak doświadczenia konsumenta, naruszenie równorzędności stron umowy, działania zmierzające do dezinformacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Chodzi więc o działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 stycznia 2011 r., VI ACa 771/10, LEX nr 824347). Jeżeli chodzi o rażące naruszenie interesów konsumenta to przyjmuje się, że występuje ono wówczas, jeżeli postanowienie umowne poważnie, znacząco odbiega od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron. W wyroku z dnia 13 lipca 2005 roku (I CK 832/04, Pr. Bank. 2006, nr 3, s.8) Sąd Najwyższy stwierdził, że rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, wskazać należało, że w ocenie Sądu wskazana przez powoda klauzula, dotycząca zmiany oprocentowania udzielonego kredytu (§ 10 ust. 2 umowy), nie naruszała praw powoda jako konsumenta, a świadczenie, którego zwrotu domagał się powód, znajduje podstawę w łączącej strony zgodnej z prawem umowie, ukształtowanej zgodnie z zasadą swobody umów. Kwestia samego stosowania zasady zmiennego oprocentowania nie budzi wątpliwości. Świadczy o tym chociażby treść przepisów prawa bankowego, które wprost przewidują możliwość zawarcia umowy kredytu ze zmiennym oprocentowaniem i nakłada konkretne obowiązki na bank w związku z zawarciem takiej umowy. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 15 grudnia 1992 roku (sygn. akt K 6/92) stwierdził, że kompetencja do zastrzegania zmiennego oprocentowania wynika nie tyle z przepisów prawa bankowego, ile z ogólnej zasady swobody kształtowania stosunku cywilnoprawnego, określonej w art. 353¹ k.c. Nie narusza również zasad słuszności. W obliczu bowiem takich zjawisk jak inflacja i deflacja, które powodują zmianę siły nabywczej pieniądza, modyfikacja oprocentowania pozwala na wyrównanie deficytu powstałego wskutek obniżenia wartości jednego ze świadczeń. Zakazanie natomiast stosowania zmiennego oprocentowania prowadziłoby do przeniesienia całości ryzyka wystąpienia niekorzystnych zjawisk gospodarczych na bank. Z powyższym stanowiskiem Sąd rozpoznający niniejszą sprawę w pełni się zgadza. Sąd podziela również prezentowane w orzecznictwie i doktrynie poglądy, które uznają skuteczność klauzul dopuszczających zmianę oprocentowania kredytu, która nie będzie stanowić zmiany umowy. Dopuszczalność takiego uregulowania obwarowana jest bowiem szczególnymi warunkami. Instytucja finansowa, która korzysta z takiej klauzuli musi określić warunki, w jakich zmiana jest dopuszczalna. Ustawodawca, równoważąc więc interesy stron stosunku cywilnoprawnego, wyposaża bank w możliwość zmian oprocentowania w przypadku, gdy zmiana taka będzie obiektywnie uzasadniona, a więc jeżeli będzie zależała od czynników obiektywnych, znanych kontrahentowi, które w sposób rzeczywisty wpływają na sytuację banku czy koszty kredytu. Oczywiście fakt, że co do zasady dopuszczalne są postanowienia dopuszczające, by

bank modyfikował w trakcie umowy, bez jej wypowiedzenia, wysokość oprocentowania, nie oznacza, że każde takie postanowienie będzie dopuszczalne. Sformułowanie takiego postanowienia musi również spełnić pewne minimum zgodności z dobrymi obyczajami. Na gruncie niniejszej sprawy trzeba mieć nadto na uwadze charakter łączącej strony umowy. Dotyczyła ona bowiem kredytu waloryzowanego kursem obcej waluty. Kurs tej waluty zależy od innych czynników niż złoty polski i te czynniki niewątpliwie będą wpływać na koszty udzielonego kredytu. W tym kontekście należy rozważyć w pierwszym rzędzie, czy powołane we wzmiankowanym postanowieniu okoliczności, takie jak stopa referencyjna danej waluty czy też wskaźniki finansowe, związane z tą walutą, są usprawiedliwione z punktu widzenia właściwego zarządzania kosztami kredytu i korelują z ryzykiem obciążającym bank. Sąd stoi na stanowisku, że powiązanie zmiany stopy procentowej kredytu ze wskaźnikami ściśle związanymi z kosztem i stabilnością określonej waluty nie może być uznane za krzywdzące dla konsumenta i sprzeczne z dobrymi obyczajami. Skoro kredyt waloryzowany jest daną walutą, to jego koszt (oprocentowanie) siłą rzeczy zależny będzie od wskaźników wpływających na koszty tejże waluty i od rynku, z jakiego ona pochodzi. Nie może być w tym kontekście mowy o arbitralnym i sprzecznym z dobrymi obyczajami działaniu banku, który powiązał wysokość oprocentowania kredytu z konkretnymi wskaźnikami ściśle związanymi z rzeczywistymi jego kosztami. Powyższe nie może być też uznane za przejaw rażącego zachwiania równowagi kontraktowej stron. Powód wskazywał, że przytoczone postanowienie daje bankowi de facto możliwość arbitralnego kształtowania oprocentowania, co jest argumentem chybnym. Zważyć należy, że stopa referencyjna waluty jest parametrem konkretnym i niemożliwym do „rozciągnięcia”, natomiast „parametry rynku pieniężnego i kapitałowego” odnoszą się do pewnej kategorii czynników, które również mają jasną granicę i mogą zostać doprecyzowane, a ich kwalifikacja jako należących do rynku kapitałowego i pieniężnego jest niezależna od woli banku. Oczywiście jest to kategoria szeroka, tym niemniej konsument w chwili zawarcia umowy wiedział o tym i godził się na tego rodzaju postanowienie. Co więcej, jak już wcześniej wspomniano, również okoliczności zawarcia umowy stanowią o tym, że powód, zawierając umowę, był świadom wiążących się z nią obowiązków czy też możliwości zmian oprocentowania. Powód jest bowiem osobą wykształconą, uznał ofertę pozwanego za atrakcyjniejszą, pracownicy pozwanego wyjaśniali mu kwestie związane z kredytem i go pouczali o konsekwencjach zaciągniętego zobowiązania, co wynikało z załączonych oświadczeń. Podejmując decyzję, powód miał więc w pełni świadomość treści zawieranej umowy. Nie ulega też wątpliwości, że w czasie, gdy powód zawierał umowę z pozwanym, kredyt waloryzowany kursem franka szwajcarskiego był niezwykle korzystny dla klientów, z uwagi na korzystne kursy walut oraz niskie oprocentowanie, przez co był popularny. Dodatkowo, umowa zawarta z pozwanym nie przewidywała żadnych obciążeń finansowych w przypadku wcześniejszej spłaty całości kredytu, co było niezwykle korzystne dla klientów, mając na uwadze istniejący wśród banków trend nakładania w umowach o kredyt hipoteczny na klientów obowiązek zapłaty dodatkowych należności w związku z przedterminową spłatą kredytu. Rezygnując z tak popularnego na rynku postanowienia, pozwany bank postawił się w mniej korzystnej pozycji w stosunku do klientów, którzy spłaciliby kredyt w terminie wcześniejszym, pozbawiając tym samym bank części wynagrodzenia. Nie można więc mówić o niełojalnym i sprzecznym z dobrymi obyczajami zachowaniu pozwanego banku wobec powoda, którzy wyraził zgodę na przyjęte w umowie rozwiązanie dotyczące zarówno faktu zmiennego oprocentowania (§ 10 ust. 1), jak i zasad jego zmian.

Mając powyższe na uwadze w przedmiotowej sprawie nie wystąpił skutek abuzywności postanowienia § 10 ust. 2

umowy określony w art. 385¹ § 1 i 2 k.c. Postanowienie to w ocenie Sądu wiąże strony. W świetle powyższego pozwany uprawniony był do dokonywania zmiany oprocentowania w przypadkach określonych w § 10 ust. 2 umowy. Spłata kredytu w wysokości wskazanej w pozwie, w oparciu o zmienne oprocentowanie, nie stanowiła spełnienia świadczenia nienależnego w rozumieniu przepisu art. 410 § 2 k.c.

Na marginesie jedynie można wskazać, że kwestia zmienności oprocentowania kredytu była zawarta w § 10 ust. 1 umowy, zaś ust. 2 decydował jedynie o przyczynach zmienności tegoż oprocentowania. Uznanie abuzywności postanowienia § 10 ust. 2 doprowadziłoby więc do wewnętrznej sprzeczności samej umowy (z uwagi na to, że Sąd nie może orzekać ponad żądanie, zaś powód nie poddał kontroli Sądu § 10 ust. 1 umowy).

Reasumując poczynione do tej chwili rozważania należy uznać, że postanowienie umowne zawarte w § 10 ust. 2 umowy o kredyt będącej przedmiotem niniejszego postępowania, nie podlega kontroli pod względem abuzywności,

jest ono niezgodnione indywidualnie ale dotyczy głównego świadczenia stron i jest sformułowane jednoznacznie. Nawet jednak gdyby podlegało kontroli, to nie stanowiłoby ono niedozwolonego postanowienia umownego albowiem postanowienie to jest wyrazem równoważenia ryzyka kredytowego z jednej strony dając bankowi możliwość zmian oprocentowania kredytu z drugiej strony dając konsumentowi gwarancje, że te zmiany nie mają arbitralnego charakteru gdyż są uwarunkowane rzeczywistymi zmianami zachodzącymi na rynku waluty w której kredyt jest waloryzowany i który siłą rzeczy ma znaczący wpływ na kształt obrotu tą walutą i czynniki rynkowe z nią związane.

Powód zakwestionował postanowienie zawarte w § 7 ust. 1 zd. 2 umowy, zgodnie z którym „Kwota kredytu wyrażona w (...) walucie jest określona na podstawie kursu kupna waluty (...) z tabeli kursowej (...) Bank S. A. z dnia i godziny uruchomienia kredytu/transzy kredytu”; postanowienie z § 11 ust. 5 określające, że „raty kapitałowo - odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg. kursu sprzedaży (...) z tabeli kursowej (...) banku S. A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50” oraz postanowienia mylnie oznaczonego jako § 11 ust. 5 a de facto z § 7 ust. 1 zd. 1 w myśl, którego „(...) udziela Kredytobiorcy na Jego wniosek Kredytu hipotecznego przeznaczonego na cel określony w § 1 ust. 1 zwanego dalej kredytem, w kwocie określonej w § 1 ust. 2, waloryzowanego kursem kupna waluty (...) wg. tabeli kursowej (...) Bank S. A. Kwota kredytu wyrażona w (...) walucie jest określona na podstawie kursu kupna waluty (...) z tabeli kursowej (...) Banku S. A. z dnia i godzin uruchomienia kredytu/transzy kredytu”. Wszystkie te postanowienia należy poddać ocenie łącznie, gdyż w istocie powód kwestionował w nich ten sam element, a więc dokonywanie przeliczenia na podstawie tabeli kursowej banku, nie zaś wedle średnich kursów NBP.

Powód upatrywał sprzeczności powyższych postanowień z dobrymi obyczajami z uwagi na ich arbitralność. Jak wywodził powód, bank nie jest w żaden sposób ograniczony w kształtowaniu obowiązującego u niego kursu danej waluty. W konsekwencji postanowienie umowne, obligujące kontrahenta do rozliczania się w złotychkach przeliczanych przez bank według stosowanego u niego kursu, miałyby dawać bankowi uprawnienie do niemal nieograniczonej możliwości kształtowania wysokości zobowiązania powoda. Gdyby w istocie bank posiadał tak silną pozycję, niewątpliwie należałoby stwierdzić, że doszło do zachwiania równowagi kontraktowej stron, a postanowienie dające bankowi tak szerokie uprawnienie jest sprzeczne z dobrymi obyczajami rażąco naruszając interesy konsumenta.

Poza sporem pozostawało, że sporne postanowienia nie były indywidualnie negocjowane.

Bardziej skomplikowana jest kwestia oceny, czy wskazane postanowienia dotyczyły głównego świadczenia stron. Niewątpliwie bowiem to, jaki kurs będzie podstawą obliczenia wysokości kredytu, a później jego rat i odsetek, miało znaczenie dla tych najważniejszych dla stron elementów umowy kredytu. Tym niemniej samo w sobie nie mogłoby być ocenione jako główne świadczenie stron. Mimo to jego funkcjonalne podporządkowanie w określeniu wysokości kwoty kredytu, a później pełnienie funkcji czynnika, warunkującego wysokość spłacanych rat powoduje, że nie można rozpatrywać go w oderwaniu od postanowień określających główne świadczenia stron (wysokość kapitału i odsetek). Oderwanie tych postanowień od siebie byłoby nielogiczne, gdyż Sąd musiałby ocenić, czy istotnym elementem umowy kredytu jest to, według jakiej tabeli kredyt jest przeliczany i czy strony zawierając umowę głównie z tym się liczyły. Niewątpliwie takie postanowienie jest elementem charakterystycznym dla kredytów waloryzowanych w walucie obcej, a nadto konstrukcyjnie powiązanych z kwestiami bez wątpienia mającymi fundamentalne znaczenie dla samej umowy (określenie ostatecznej wysokości kapitału, wysokość rat i odsetek). Stąd też w ocenie Sądu postanowienie dotyczące tego, jaki kurs będzie podstawą ustalenia kapitału i odsetek, stanowi główne świadczenie stron, ergo nie może podlegać kontroli Sądu w trybie art. 385¹ k. c. chyba, że zostanie uznane za niejednoznaczne. Zdaniem Sądu, nie można jednak zakwestionowanym postanowieniom zarzucić braku jednoznaczności. Jednoznaczność oznacza jasność sformułowań, wykluczenie sytuacji w której z tego samego postanowienia będzie można sformułować dwa równoważne sposoby postępowania, a także jego zrozumiałość. Postanowienie musi być jakkolwiek zrozumiałe, by w ogóle można było ocenić, czy jest jednoznaczne, gdyż postanowienie jednoznaczne charakteryzuje się tym, że można z niego odczytać tylko jedną normę postępowania. Analizując postanowienia umowne, wskazane przez powoda, Sąd doszedł do wniosku, że są one jednoznaczne. Ich konstrukcja nie pozwala na powstanie wątpliwości i w żadnym wypadku nie kreuje kilku możliwych sposobów ich rozumienia. Każde z postanowień określa zobowiązania stron i sposób ich realizacji, odnosząc się do obiektywnych mierzalnych kryteriów i wskaźników, które są publicznie

dostępne. Podejmując decyzję w przedmiocie zawarcia umowy kredytu, konsument nie mógłby mieć wątpliwości co do rzeczywistego znaczenia wskazanych postanowień. Powyższe powoduje, że Sąd nie ma uprawnień do podjęcia kontroli incydentalnej zakwestionowanego postanowienia umownego.

Nawet jednak gdyby uznać, że § 7 ust. 1 pkt. 2 umowy oraz § 11 ust. 5 umowy nie dotyczą głównych świadczeń stron, powództwo w niniejszej sprawie podlegałoby oddaleniu. Argumentacja powoda o abuzywności postanowień § 7 ust. 1 pkt. 2 i § 11 ust. 5 nie jest trafna, a to dlatego, że, wbrew prezentowanemu przez powoda pogładowi, pozwany nie ma nieograniczonej możliwości kształtowania kursu kredytu, a w konsekwencji dowolności przy kształtowaniu wysokości zobowiązania powoda. Powoływany brak ograniczeń ma charakter jedynie formalny, gdyż z punktu widzenia rynku Bank jest ograniczony jego regułami. Na wstępie należy wskazać, że koszt nabycia waluty w banku, w kantorze oraz w NBP różni się z uwagi na różny sposób jego pozyskania oraz różne cele, jakim taka waluta służy. Banki komercyjne nie posiadają szerokich zasobów walutowych, muszą nabywać je z rynku walutowego i nie zatrzymują jej jako rezerwy, ale nią obracają. Różni się to od sytuacji Narodowego Banku Polskiego, który analizuje rynek i ogłasza średnie wartości walut, odzwierciedlając stan rynku danego dnia, a który nadto nie ponosi takich kosztów związanych z nabyciem waluty i nią nie obraca w takim stopniu jak banki komercyjne. Również działalność kantorów jest odmienna, albowiem działają one na mniejszą skalę, a oś ich działalności opiera się o wymianę walut (podczas gdy bank działa również na innych polach np., udziela kredytów). Powracając do sytuacji banków komercyjnych, to nabywanie waluty z rynku generuje koszty związane z jej obrotem. F. szwajcarski był nabywany na rynku przez pozwanego bądź też pożyczany z różnych źródeł, co generowało koszty, które były odzwierciedlone w tabeli kursowej banku. Logicznym jest, że skoro nabycie określonej waluty związane było z większymi kosztami, to koszty te znajdują odzwierciedlenie w tabeli kursowej banku. W ten sposób stabilność banku była zapewniona, gdyż udzielone kredyty nie powodowały po stronie banku straty. Pamiętać należy, że w chwili zawarcia umowy nie istniały przepisy art. 69 ust. 2 pkt. 4a oraz ust. 3 prawa bankowego, które zostały wprowadzone tzw. „ustawą antyspreadową”. Tworząc więc produkt w postaci kredytu denominowanego / waloryzowanego w walucie obcej bank kalkulował możliwe do osiągnięcia korzyści oraz ryzyka. Skoro więc duża część waluty została pozwanemu pożyczona, on również musiał ją zwrócić i narażony był na ryzyko kursowe. Gdyby bank od swoich klientów uzyskał równowartość ich rat kredytowych we franku szwajcarskim, przeliczonych według innego kursu niż ten z tabeli kursowej banku, na złotówki, mogłoby dojść do sytuacji, że w rzeczywistości bank poniósł większy koszt kredytu niż pozyskał korzyści, przy czym koszty mogłyby być na tyle znaczące, że stanowiłyby zagrożenie dla pełnej stabilności banku (spłacane zadłużenie we franku przy niewystarczających środkach by wykupić odpowiednią ilość tej waluty). W tym kontekście należy rozpatrywać kwestię zgodności z dobrymi obyczajami wskazanego postanowienia umownego. Jak już było we wcześniejszych rozważaniach wspomniane, w chwili zawarcia umowy o kredyt hipoteczny przez powoda, kredyt taki waloryzowany we franku szwajcarskim był niezwykle korzystną ofertą. Jego oprocentowanie było znacząco niższe od oprocentowania kredytu w walucie polskiej, zaś frank szwajcarski stanowił walutę stabilną, wobec czego ryzyko w owym czasie wydawało się nieznaczne. Bank dał powodowi możliwości zaciągnięcia takiego kredytu, zapewniając sobie jednak, że nie będzie to kredyt ukształtowany w taki sposób, by przynosił straty. Pamiętać bowiem należy, że bank prowadzi działalność gospodarczą, a więc jego celem jest zarobkowanie, stąd nie może być postrzegana w sposób negatywny sama chęć osiągnięcia zysku, gdyż w tym celu pozwany umowę zawarł. Okoliczności mające zasadniczy wpływ na koszty kredytu miały charakter obiektywny i niezależny zarówno od banku, jak i od konsumenta i wynikały z decyzji organów bankowych oraz instytucji finansowych w Polsce oraz na rodzimym rynku waluty w której waloryzowany był kredyt. Zdaniem Sądu, takie ukształtowanie postanowienia umownego nie narusza dobrych obyczajów, a stanowi jedynie zabezpieczenie podstawowych interesów banku wynikających z kosztów, jakie ponosi bądź poniósł w celu pozyskania waluty niezbędnej do finansowania wskazanych walutowych kredytów. Z uwagi na powyższe brak było podstaw do stwierdzenia, że postanowienia zawarte w § 7 ust. 1 oraz § 11 ust. 5 miały charakter niedozwolonych postanowień umownych.

Sąd podziela nadto zdanie Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia

19 marca 2015 r. o sygn. akt IV CSK 362/14, w którym Sąd ten stwierdził, iż „ustawodawca wprowadził narzędzie prawne pozwalające wyeliminować z obrotu postanowienia umowne zawierające niejasne reguły przeliczania należności kredytowych, zarówno na przyszłość, jak i w odniesieniu do wcześniej zawartych umów w części, która

pozostała do spłacenia. Zatem abuzywność tych postanowień dostrzeżona przez powódca została w powyższym zakresie usunięta. W takiej sytuacji, zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego zawartym w cytowanym wyroku z dnia 23 października 2013 r., po stronie powodowej brak jest interesu prawnego w wytoczeniu powództwa. W przypadku części kredytu, który został już spłacony przez powódca, sytuacja kształtuje się odmiennie. Rozwiązania wprowadzone nowelą nie obejmują bowiem spłaconych należności. Zauważyć jednak należy, że częściowa spłata kredytu odbyła się według konkretnych zasad. Powodowie dokonali spłaty przy zastosowaniu określonego sposobu przeliczeń. Nawet, jeżeli był on niejasny według treści zaskarżonych postanowień umownych, to z chwilą dokonania spłaty został skonkretyzowany. W rezultacie niedozwolony (abuzywny) charakter tych postanowień został wyeliminowany. Tym samym został usunięty stan niepewności, który mógłby usprawiedliwiać interes prawny powodów”. W tle powyższego wskazać należy, że ustawodawca wąsko określił wsteczne działanie ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2011.165.984; tzw. ustawa antyspreadowa), wiążąc je tylko z kredytem konsumenckim i tylko z należnościami niespłaconymi. Stąd można wysnuć wniosek, że w ocenie ustawodawcy ochrona przysługiwać będzie dopiero do nowo powstałych roszczeń bądź roszczeń nie spłaconych do czasu wejścia w życie nowych przepisów. Nie ma więc powodu, by rozciągać skutki tejże ustawy, czy też chociażby próbować z niej wywodzić negatywną ocenę społeczną w stosunku do wspomnianych postanowień na tą część umów tego rodzaju, które w pełni zostały zrealizowane (spłacone).

Konkludując powyższe, zakwestionowane postanowienia nie podlegają kontroli w trybie art. 385¹ k. c. z uwagi na to, że określają główne świadczenia stron i są jednoznaczne. Nadto, zdaniem Sądu nie sposób uznać, że powyższe postanowienia mają charakter abuzywny. Są one jedynie przejawem zabezpieczenia podstawowych interesów jednej ze stron stosunku kontraktowego bez nadmiernego obciążania drugiej. Ustalanie kursu waluty przez bank nie ma charakteru dowolnego i arbitralnego i zależy od czynników obiektywnych takie jak wskaźniki rynku pieniężnego i kapitałowego rodzimego dla waluty oraz rynku polskiego.

Sąd na marginesie zauważa również, że roszczenie powoda nie mogłoby zostać uwzględnione również z uwagi na podniesioną podstawę jego roszczenia (zarówno w zakresie roszczeń związanych z kwestionowaniem zmienności oprocentowania jak i również roszczeń związanych z kursem walutowym). Zgodnie z brzmieniem 410 § 2 k.c. świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Wskazać przy tym należy, iż nie można żądać zwrotu świadczenia, jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej (art. 411 pkt 1 k.c.). Przesłanki określone w art. 411 pkt 1 k.c., wykluczające możliwość dochodzenia zwrotu świadczenia określonego w art. 410 § 2 k.c., zachodzą w niniejszej sprawie. Powód wiedział bowiem, że nie był zobowiązany do świadczenia. Treść umowy nie ulegała zmianie od samego początku, również w dniu zawarcia umowy obowiązywały przepisy regulujące klauzule niedozwolone w obrocie z konsumentami. Nie ulega wątpliwości, iż spełnienie świadczenia nie nastąpiło pod wpływem przymusu. Zastrzeżenie zwrotu świadczenia przy jego spełnieniu odnosi jedynie skutek w stosunku do świadczenia, które aktualnie jest spełniane, nie ma ono skutku wstecznego. W przypadku świadczenia okresowego, jakim jest spłata rat kredytu, zastrzeżenie takie musi być złożone przy spełnianiu świadczenia z tytułu każdorazowej raty. Zastrzeżenie zwrotu jest bowiem jednostronnym oświadczeniem woli i musi dotrzeć do przyjmującego świadczenie najpóźniej w chwili spełnienia świadczenia.

W tym stanie rzeczy w oparciu o wyżej przywołane przepisy należało powództwo oddalić, o czym Sąd orzekł w punkcie 1 wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). W niniejszej sprawie Sąd oddalił powództwo wytoczone przez S. B., dlatego też to powód obowiązany jest zwrócić pozwanemu poniesione przez niego koszty procesu. W skład tych kosztów weszły koszty

zastępstwa procesowego ustalone zgodnie z treścią § 2 ust. 5 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804) na kwotę 4.800 zł oraz kwota 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.